

## Odzwierciedlenie założeń kantowskiej filozofii w poglądach filozoficznoprawnych Antoniego Peretiatkowicza

### 1. Wprowadzenie

Jednym z tych, który położył wielkie zasługi dla rozwoju filozofii prawa w Polsce międzywojennej był Antoni Peretiatkowicz (1884–1956)<sup>1</sup>. Trzeba jednak podkreślić, iż jego zainteresowania naukowe były bardzo szerokie i obejmowały nie tylko nauki prawne, ale także nauki ekonomiczne i polityczne. Obok prawa konstytucyjnego, zajmował się, także filozofią i teorią prawa, na płaszczyźnie których można dostrzec liczne elementy nawiązujące do znanych koncepcji filozoficznoprawnych takich myślicieli, jak chociażby: J.J. Rousseau, G. Jellinek czy H. Kelsen. Omawiając ich teorie nie sposób było także przejść obojętnie obok kantowskiej filozofii, która odegrała przecież doniosłą rolę nie tylko w historii filozofii ogólnej, ale także w rozwoju filozofii prawa. Choć sam A. Peretiatkowicz nie uważał się za kantystę czy neokantystę, jak chociażby Edmund Krzymuski, to jednak wśród jego poglądów można znaleźć te, które bliskie są założeniom kantowskiej filozofii.

W tym kontekście należy więc wskazać takie elementy, które są charakterystyczne dla filozofii prawa inspirowanej filozofią Kanta, a odzwierciedlone zostały w wybranych poglądach A. Peretiatkowicza. Do elementów tych na pierwszym miejscu można zaliczyć jego podej-

---

1 Por. K. Opalek, W. Wolter, *Nauka filozofii prawa i prawa karnego w Polsce*, Kraków 1948, s. 13; S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1990, t. XXXII, z. 2, s. 139–141; zob. Z.K. Nowakowski, W. Sobociński, *Peretiatkowicz Antoni*, (w:) *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 607; A. Marciniak, *Antoni Peretiatkowicz*, (w:) *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 561–562.

ście do samej filozofii prawa jako wyspecjalizowanej i autonomicznej zarazem dziedziny prawoznawstwa. Następnie w ramach teorii prawa należy podkreślić uznanie przez A. Peretiatkowicza jako zasadniczego, kantowskiego rozdzielenia sfer bytu (Sein) i powinności (Sollen), z uwzględnieniem wynikających z tego rozdzielenia konsekwencji przy rozpatrywaniu najważniejszych problemów filozoficznoprawnych, jak chociażby problemu prawa natury. Można również wskazać szereg innych inspiracji kantowskich w poglądach A. Peretiatkowicza, wśród których na szczególną uwagę zasługują rozważania dotyczące idei umowy społecznej w kontekście jej historycznego rozwoju czy idei republikanizmu w związku z zastosowaniem w ustrojach politycznych wybranych państw nowoczesnych wówczas rozwiązań konstytucyjnych. Jako ostatni przykład oddziaływania kantowskiej filozofii na poglądy filozoficznoprawne A. Peretiatkowicza należy wspomnieć o idei „wiecznego pokoju”, ujmowanej przez niego w szerszym aspekcie zagadnienie wojny z ideą prawa.

Faktem wymagającym odrębnego podkreślenia jest również to, że A. Peretiatkowicz nie nawiązywał do kantowskich założeń bezpośrednio pisząc prace wyłącznie o jego filozofii, czy też odwołując się do niej wprost. Najczęściej czynił to w sposób pośredni, czyli przez pryzmat poglądów innego zazwyczaj myśliciela, który poprzedzał Kanta bądź też pojawił się wkrótce po nim. W ten sposób odnosił się do kantowskiej filozofii i zaproponowanych w niej rozwiązań, gdyż wymagały tego poglądy myślicieli, którymi zajmował się bardziej szczegółowo. Jego działalność naukowa, obok historii i filozofii prawa, koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach doktrynalnych prawa państwowego. Zdaniem A. Płoszewskiego – A. Peretiatkowicz nie był nigdy marksistą, uważał siebie raczej za pozytywistę, kontynuatora myśli G. Jellinka (1851–1911), choć niemały wpływ wywarł na niego także G. Radbruch (1878–1949), u którego studiował, a po 1945 roku metoda marksistowska, ale niekonsekwentnie stosowana<sup>2</sup>.

---

2 A. Płoszewski, *Prof. dr Antoni Peretiatkowicz*, Wyboje 1957, nr 3 (15) s. 6.

## 2. Filozofia prawa a światopogląd według A. Peretiatkowicza

A. Peretiatkowicz zdawał sobie sprawę z tego, że prawnik powinien być wszechstronnie wykształcony, tzn. powinien znać rezultaty nauk ekonomicznych, etycznie–filozoficznych i psychologicznych, ale sięgać także do rozwiązań innych nauk, w tym technicznych, ażeby mieć jak najjaśniejszy pogląd na ukształtowanie całej cywilizacji współczesnej i jej wymagania<sup>3</sup>. Inaczej mówiąc, prawnik powinien w świadomy sposób kształtować swój światopogląd, w czym mają mu być pomocne zarówno współczesne zdobycze ducha ludzkiego, jak również stanowisko i wyniki wiedzy nowożytnej. W powyższym kontekście filozofia prawa odgrywa znaczącą rolę, jako że różni się od szczegółowych nauk prawnych samym przedmiotem, gdyż nie zajmuje się pewnym rodzajem stosunków prawnych (cywilnych, karnych, handlowych itd.), lecz zajmuje się prawem w ogóle, czyli prawem jako takim<sup>4</sup>. Mówiąc „po kantowsku” można nawet stwierdzić, iż filozofia prawa zajmuje się prawem samym w sobie, co należy wiązać z koniecznością poszukiwania ideału prawa, do którego powinno się dążyć stanowiąc prawo pozytywne.

W odróżnieniu od encyklopedii prawa, która jest nauką o podstawowych pojęciach i zasadach prawnych – filozofia prawa nie opiera się na prawie pozytywnym, ale szuka właściwej istoty prawa, niezależnie od sankcji państwowej, szuka więc idei prawa, która winna leżeć u podstawy norm państwowych<sup>5</sup>. Tak jak teoretyczne zadanie encyklopedii prawa czyni z niej samodzielną naukę zwaną teorią prawa, tak jej ujęcie praktyczne sprawia, że staje się wstępem dla wszystkich przystępujących do studiów prawniczych. Natomiast filozofia prawa, która wiąże się zwykle z ogólnym poglądem filozoficznym na świat danego filozofa jest ściśle powiązana z licznymi dziedzinami pokrewnymi. W ten sposób zalicza się do niej często logikę prawa, psychologię prawa, socjologię prawa oraz historię prawa i filozofię ogólną.

3 A. Peretiatkowicz, *Zagadnienie społecznej wykładni ustaw*, Demokratyczny Przegląd Prawniczy 1946, nr 2, s. 10.

4 *Idem*, *Zarys encyklopedii prawa jako wstęp do nauk prawnych*, Poznań 1922, s. 8.

5 *Ibidem*, s. 5 i n.; *idem*, *Wstęp do nauk prawnych*, Poznań 1949, s. 26.

Zdaniem A. Peretiatkowicza, filozofia może być pojmowana w dwojaki sposób, w zależności od określenia jej metody i przedmiotu badań. Filozofia jest wówczas albo nauką w ścisłym znaczeniu, albo swoiście wyrażonym poglądem na świat<sup>6</sup>. W pierwszym przypadku, filozofia jako nauka ma przedstawić całościową wizję rzeczywistości, ustaloną na podstawie osiągnięć nauk szczegółowych. Cechuje ją obiektywizm, gruntowne uzasadnienie twierdzeń i możliwość sprawdzenia ich w doświadczeniu. Taka interpretacja była, jak podaje A. Kryniecka–Piotrak, konsekwencją oddziaływania na uczonego pozytywizmu filozoficznego. Z kolei filozofia w drugim ujęciu jest tym, co ma zaspokajać tzw. potrzeby poznawcze człowieka. W ten sposób ma ona udzielić odpowiedzi nie tylko na pytania o to, jaki jest świat, ale również o to, jaki świat być powinien oraz dokąd zmierza ludzkość<sup>7</sup>. Tak rozumiana filozofia stara się zatem stworzyć jak najbardziej pełny obraz świata obejmujący wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Wymaga to jednak przyjęcia pewnych założeń apriorycznych, ale także tych, które wynikają z uczuć i wiary, pozostając w ścisłym związku ze skłonnościami i temperamentem myśliciela. Każda filozofia musi bowiem zawierać „momenta” oparte nie tylko na intelekcie, lecz także na głębokim przekonaniu, uczuciu i wierze. Każda filozofia, zmierzająca do stworzenia pozytywnego systemu, staje się czymś więcej niż tylko obiektywną nauką. Odzwierciedla się w niej nie tylko logicznie operujący umysł, ale cały człowiek i cechująca go natura duchowa. Dzięki temu, zwłaszcza w filozofii praktycznej o charakterze normatywnym, pomiędzy stwierdzeniem pewnych faktów a wskazaniem normy postępowania, między kantowskim „*Sein*” i „*Sollen*” oraz między „*savoir*” i „*devoir*”, istnieje zawsze pewien „skok logiczny”, niemogący być wypełniony w drodze wyłącznie rozumowej<sup>8</sup>.

Nawet Kant, uosobienie umysłu krytycznego, który był skłonny oprzeć wszystko na pierwiastkach czysto rozumowych, nie zdołał w swej konstrukcji etycznej obejść się bez momentów ponadrozumo-

---

6 A. Kryniecka–Piotrak, *Światopogląd w filozofii prawa według Antoniego Peretiatkowicza*, (w:) M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i jej współczesne znaczenie*, Warszawa 2002, s. 119.

7 *Ibidem*, s. 120.

8 Por. A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba Rousseau*, Kraków 1917, s. 2.

wych i pozadoświadczalnych. Między innymi w tym celu „zawiesił on wiedzę, aby zrobić miejsce dla wiary”<sup>9</sup>. W jego krytycznej filozofii, obok niepoznawalnych „rzeczy same w sobie” znajdują się transcendentne idee czystego rozumu, wychodzące poza granice doświadczenia<sup>10</sup> oraz idee transcendentne: nieśmiertelności duszy, wolności i Boga, które stają się postulatami czystego rozumu praktycznego<sup>11</sup>. Podobnie u A. Peretiatkowicza żaden system normatywny nie daje się jednak pomyśleć bez elementów kategoriycznych, pozostając w ścisłym związku z właściwościami jego twórcy, stanowiąc wykładnik całej jego natury duchowej. Dlatego podobnie jak filozofia w ogóle jest ogólnym poglądem na świat danego myśliciela, tak filozofia prawa powinna być jego ogólnym poglądem na prawo. W przeciwieństwie jednak do szczegółowych nauk prawnych, które zajmują się tylko pewną kategorią zjawisk prawnych, filozofia prawa bada zjawiska prawne jako takie, a więc istotne cechy prawa odróżniające go od innych zjawisk, stosunek prawa do innych pokrewnych mu zjawisk we wszechświecie, takich jak: religia, moralność, zwyczaje. Następnie filozofia prawa porusza kwestie dotyczące celowości i sprawiedliwości, jako odnoszących się do wszystkich zjawisk prawnych oraz bada znaczenie prawa dla życia społecznego, słowem tego wszystkiego, co przyczynia się do ukształtowania i poznania ogólnego poglądu na prawo<sup>12</sup>.

Światopogląd ma przy tym decydujący wpływ dla rozstrzygnięć dokonywanych w ramach filozofii prawa. Zdaniem A. Peretiatkowicza istnieją dwie jego odmiany: światopoglądy indywidualistyczne i światopoglądy nadindywidualistyczne. Pierwsze opierają się na założeniu, że człowiek jest wartością najwyższą i absolutną. Wszelkie zaś wytwory społeczno–kulturowe, takie jak: dzieła sztuki, zdobycze nauki oraz organizacje społeczne powinny służyć człowiekowi, przyczyniając się do jego rozwoju duchowego. Nie mają więc wartości bezwzględnej,

9 I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, tłum. R. Ingarden, Warszawa 1986, s. 43.

10 Por. *ibidem*, t. II, *op. cit.*, s. 6; zob. N. Leśniewski, *O interpretacyjnym statusie kantowskich rzeczy samych w sobie. Próba ujęcia radykalno–hermeneutycznego*, (w:) *Filozofia Kanta i jej recepcja*, R. Kozłowski (red.), Poznań 2000, s. 125–135; M.J. Siemek, *Transcendentalizm jako stanowisko epistemologiczne*, (w:) *Dziedzictwo Kanta. Materiały z sesji kantowskiej*, J. Garewicz (red.), Warszawa 1976, s. 17–57.

11 *Idem*, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1964, s. 212 i n.

12 A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa a metoda porównawcza*, *Gazeta Sądowa Warszawska* 1908, nr 29, s. 463.

lecz względną, uwarunkowaną tym, w jaki sposób oddziałują na człowieka oraz jak zostają lub mogą zostać przez niego przyswojone i wykorzystane. Zgodnie z takim światopoglądem, hasło „sztuka dla sztuki” zostaje zastąpione hasłem „sztuka dla społeczeństwa”, natomiast hasło „nauka dla wiedzy” – hasłem „nauka dla użytku praktycznego”<sup>13</sup>. Zupełnie inaczej ma się rzecz ze światopoglądami nadindywidualistycznymi, dla których pewne zjawiska – abstrahując od potrzeb i korzyści – są celami samymi w sobie. A zatem, na szczycie hierarchii wartości nie znajduje się człowiek, lecz poszczególne wytwory społeczno-kulturowe, którym nadaje wartość absolutną, czyli wartość sama w sobie. W tym kontekście nie hasło „sztuki dla społeczeństwa”, lecz „sztuki dla sztuki” nabiera podstawowego znaczenia, podobnie jak hasło „nauki dla wiedzy”, a nie „nauki dla użytku praktycznego”<sup>14</sup>.

Z filozoficznoprawnego punktu widzenia światopoglądy indywidualistyczne wskazują na państwo i prawo, podobnie jak na inne dzieła ludzkie i świat przyrody, jako jedynie środki służące zaspakajaniu potrzeb, stojącego najwyżej w hierarchii wartości – człowieka. Ustrój społeczno-polityczny uznać można za najwłaściwszy wówczas, gdy będzie spełniać rolę narzędzia służącego realizacji celów indywidualnych, realizowanych przez poszczególnych obywateli danego państwa<sup>15</sup>, które można w tym przypadku uznać za modelowe „państwo celów”. Z tego chociażby względu do światopoglądu indywidualistycznego zaliczył A. Peretiatkowicz – filozofię Kanta, która w imperatywie praktycznym wskazała na konieczność traktowania jako cel sam w sobie – każdego bez wyjątku człowieka<sup>16</sup>. Z kolei w światopoglądach nadindywidualistycznych wszelkie organizacje społeczne nabierają wartości samostnych. Prawo, jako realizacja sprawiedliwości w życiu społecznym, staje się celem samym w sobie, tak jak państwo, które nabiera wartości ogólnospołecznej, niezależnej od celów indywidualnych jego mieszkańców<sup>17</sup>.

13 A. Kryniecka-Piotrak, *Światopogląd w filozofii prawa...*, *op. cit.*, s. 120 i n.

14 A. Peretiatkowicz, *Polska deklaracja konstytucyjna z 1935 roku. Analiza prawno-filozoficzna. Referat na III Zjazd Prawników Polskich*, Poznań 1936, s. 5 i 6.

15 Por. A. Kryniecka-Piotrak, *Światopogląd w filozofii prawa...*, *op. cit.*, s. 121.

16 I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1981, 1984, s. 62.

17 A. Peretiatkowicz, *Polska deklaracja konstytucyjna...*, *op. cit.*, s. 9.

### 3. Prawo pozytywne i prawo natury w ujęciu A. Peretiatkowicza

Poglądy A. Peretiatkowicza można w zasadzie zakwalifikować do pozytywizmu prawniczego, zmodyfikowanego jednak w kierunku konieczności odrodzenia filozofii prawa, z uwzględnieniem prawa natury jako jednego z najbardziej istotnych problemów myśli teoretycznoprawnej<sup>18</sup>. Jego pozytywistyczne nastawienie ujawniło się przede wszystkim w definicji prawa i państwa. Prawo oznaczało dla niego ogół „norm społecznych uznawanych przez państwo za obowiązujące”, zaś państwo stanowiło „trwały związek ludzi, na pewnej przestrzeni ziemi stale osiedlonych, pod władzą najwyższą”<sup>19</sup>. Tak rozumiane prawo zostało oparte na „woli państwowej”<sup>20</sup>, która ma na celu usunąć z państwa anarchię i zapewnić jego członkom powszechne bezpieczeństwo. Zdaniem Stanisława Czepity – A. Peretiatkowicz wskazywał, z jednej strony, na niemożliwość akceptacji przez zawodowych prawników innego niż pozytywistyczne ujmowania prawa, a więc np. ujęcia psychologicznego jako indywidualnych przeżyć psychicznych. Z drugiej strony, dostrzegał jednak ograniczoność ujęcia pozytywizmu prawniczego, w którym ogólna refleksja nad prawem sprowadzałaby się jedynie do analizy podstawowych pojęć dogmatyki prawa<sup>21</sup>. Najbardziej wyraźnym brakiem podejścia pozytywistycznego było dla niego odrzucenie idei prawa natury, które przez pozytywizm zostało „skazane na zagładę”. Przeciwwstawiając się takiemu podejściu, A. Peretiatkowicz wskazał, iż prawo natury wcale nie „ustąpiło z terenu prawnego i przeszło do archiwum przeszłości”. Przeciwnie, myśl o prawie natury właściwie nigdy nie znikła i jest zjawiskiem społeczno–psychicznym, które wciąż żyje poza sferą prawników zawodowych. Prawo natury jako idea przejawiająca się w rozmaitych formach pozostaje w swej istocie z „naturą ludzką nierozzerwalnie związaną”<sup>22</sup>.

18 Por. K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 1136; M. Szyszkowska, *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982, s. 127.

19 A. Peretiatkowicz, *Wiadomości prawnopolityczne*, (w:) *Wiadomości polityczne*, Lwów – Warszawa 1936, s. 163 i n.; *idem*, *Zarys encyklopedii prawa...*, *op. cit.*, s. 22.

20 *Idem*, *Wstęp do nauk...*, *op. cit.*, s. 23

21 S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne...*, *op. cit.*, s. 140.

22 A. Peretiatkowicz, *Prąd nowy w prawoznawstwie. Ustawa a sędzia. Referat wygłoszony na V Zjeździe Prawników i Ekonomistów Polskich*, Poznań 1921, s. 18.

W tym kontekście A. Peretiatkowicz utożsamiał prawo natury nie tylko z najwyższą „ideą prawa, która winna leżeć u podstaw norm państwowych”, ale także z „prawem przyrodzonym, wynikającym z natury człowieka i stanowiącym dla zdrowego rozsądku *recta ratio*, przeciwstawiając je prawu pozytywnemu przymusowo obowiązującemu”<sup>23</sup>. Błąd szkoły prawa naturalnego polegał jednak na tym, że przyjmowała ona istnienie pewnych wiecznych i niezmiennych zasad prawnych, które były niezależne od uznania ludzi i które wszędzie winny obowiązywać. Podobnie błąd pozytywizmu prawnego sprowadzał się do negacji idei prawa słusznego (naturalnego), sprowadzając całe prawo do prawa powstałego w wyniku walki interesów ludzkich. Tak rozumiane prawo naturalne, którego treść była uzależniona od miejsca i czasu, od rozwoju kultury religijnej i moralnej oraz od warunków ekonomicznych, politycznych i społecznych, oparte zostało na poczuciu prawnym istniejącym w świadomości ludzkiej, czyli intuicji.

Na tej podstawie A. Peretiatkowicz określał też prawo natury „prawem intuicyjnym” bądź „prawem przyrodzonym”, sprowadzając je do czynników psychicznych<sup>24</sup>. Jak podkreśla M. Szyszkowska, była to jedyna droga, na której można objaśnić obiektywność istnienia prawa natury<sup>25</sup>. Przyjęcie natomiast istnienia prawa natury poza sferą psychiki człowieka wymagałoby odwołania się do religii i wiary, wychodząc w ten sposób poza teren badań naukowych<sup>26</sup>. Treść tego prawa jest więc zależna od czynników zewnętrznych działających na świadomość ludzką, tak jak ma to miejsce w gnozeologicznych teoriach prawa natury (w tym neokantowskich), będących przecież tworem rozumu ludzkiego<sup>27</sup>. W myśl tych teorii prawo natury ma zmienną treść, lecz niezmienną formę, która decyduje o jego powszechnie niezmiennym zastosowaniu. Ujmowane tak prawo natury wymaga dla swego istnienia prawa pozytywnego, stanowiąc dla niego ideał do urzeczywist-

---

23 *Idem*, *Wstęp do nauk...*, *op. cit.*, s. 26 i n.

24 *Idem*, *Filozofia społeczna Jana Jakuba Rousseau*, Poznań 1921, s. 63.

25 Por. M. Szyszkowska, *Teorie prawa natury...*, *op. cit.*, s. 128 i n.

26 A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa we Francji*, *Gazeta Sądowa Warszawska* 1910, nr 32, s. 496.

27 Por. M. Szyszkowska, *Dociekania nad prawem natury czyli o potrzebach człowieka*, Warszawa 1972, s. 82 i n.; eadem, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 190 i n.



nienia oraz kryterium oceny wartości prawa obowiązującego w danym miejscu i czasie. A zatem, tak jak przy stanowieniu prawa pozytywnego powinno się brać zawsze pod uwagę jego zgodność z prawem natury oraz z poczuciem prawnym społeczeństwa, tak też nie można uzależniać obowiązywania prawa stanowionego od jego słuszności<sup>28</sup>.

Prawo natury opiera się więc na zjawisku społeczno–psychicznym, zwanym poczuciem prawnym<sup>29</sup>. Psychologiczny nurt, na którym oparł swoje poglądy na temat prawa natury A. Peretiatkowicz, nie daje jednak jasnej odpowiedzi w kwestii stosunku zachodzącego między poczuciem prawnym a rozumem. Bliższego wyjaśnienia wymaga też zdaniem M. Szyszkowskiej problem sprecyzowania, co należy rozumieć pod stwierdzeniem „opiera się”<sup>30</sup>. Poczucie prawne jako odruchowa (impulsywna) reakcja uczuciowa na postępowanie ludzkie, może być z punktu widzenia prawa uznawane za postępowanie prawne lub bezprawne. Wyprzedzając jednak argumenty rozumowe jest zazwyczaj reakcją nieświadomą i występuje często pod postacią „ogólnych zasad prawa”, „słuszności” czy „natury rzeczy”. Niewłaściwe jest przy tym utożsamianie pojęcia poczucia prawnego i słuszności, ponieważ poczucie prawne jest zjawiskiem psychicznym pojawiającym się w świadomości ludzkiej jedynie w związku z pojęciem prawa. Słuszność natomiast związana jest z różnymi przejawami życia i wiąże się najczęściej z takim aprobowaniem stanów rzeczy, które czasami mogą dotyczyć prawa, ale mogą też pozostawać od niego niezależne<sup>31</sup>. A. Peretiatkowicz doskonale zdawał sobie sprawę, że przed pojawieniem się teorii psychologicznych termin ten traktowany był przez filozofów prawa, zwłaszcza Kanta, w sposób racjonalistyczny, a jego geneza i siedlisko znajdowało się w rozumie jako pojęcie *a priori*<sup>32</sup>. W ten sposób kantowskie uczucie szacunku dla prawa, związane z przeżywaniem powinności jako bezwarunkowego podporządkowania się prawu, jest

28 Por. A. Peretiatkowicz, *Recenzja pracy Czesława Martyniaka: Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1939, nr 1, s. 3.

29 *Idem*, *Ustawa i sędzia. Problem społecznej wykładni ustaw*, (w:) *Studia prawnicze*, Poznań 1938, s. 116.

30 M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia...*, *op. cit.*, s. 134.

31 A. Kryniecka–Piotrak, *Światopogląd w filozofii prawa...*, *op. cit.*, s. 123.

32 A. Peretiatkowicz, *Prąd nowy...*, *op. cit.*, s. 28.

uczuciem całkowicie zracjonalizowanym<sup>33</sup>. Nie można tego powiedzieć o poczuciu prawnym w ujęciu A. Peretiatkowicza, jako że uwzględniał on ustalenia szkoły psychologicznej prawa, nieznannej przecież Kantowi. Faktem jest, że tak rozumiane poczucie prawne i prawo natury pełnią w życiu społecznym analogiczne role jak u Leona Petrażyckiego czy neokantystów. Z jednej strony poczucie prawne w teorii A. Peretiatkowicza jest zbliżone do pojęcia prawa intuicyjnego w teorii L. Petrażyckiego, podkreślając zmienną jego treść<sup>34</sup>. Z drugiej zaś strony źródło prawa natury i poczucia prawnego umiejscawia on w psychice ludzkiej jako jednej ze specyficznych właściwości przypisywanych rozumowi. Ze względu na wpływ pozytywizmu prawnego na teorię prawa natury A. Peretiatkowicza, zalicza się ją do gnoseologicznych teorii prawa natury o eklektycznym charakterze<sup>35</sup>.

Zdaniem A. Peretiatkowicza – niepodobna odrzucić idei prawa naturalnego, gdyż jest to zjawisko realne, które istnieje w świadomości ludzkiej, odgrywając przy tym znaczącą rolę społeczną. „Należy tylko uznać, iż nie posiada ono wiecznej i nieziennej treści, lecz zależy od warunków miejsca i czasu, od całokształtu kultury (religijnej, socjalnej, moralnej) danego społeczeństwa. Stwierdzić również należy, iż łączy się ono z zakresem sfery moralnej, gdyż reprezentuje nie prawo pozytywne obowiązujące (*legem latem*), ale to co być powinno (*legem ferendam*)”<sup>36</sup>. W ten sposób prawo naturalne jest prawem stojącym na granicy pomiędzy prawem pozytywnym a właściwą sferą moralną. Według A. Peretiatkowicza, prawo naturalne od moralności różni się tym, że reprezentuje „uprawnienia” (roszczenia) moralne, podczas gdy właściwa moralność, tak jak u Kanta, odnosi się jedynie do obowiązków, które są koniecznością czynów wynikających z szacunku do prawa<sup>37</sup>. Prawo naturalne różni się od prawa zaś pozytywnego tym, że opiera się na rozumie i sumieniu człowieka, a nie na sankcji państwowej. Prawo pozytywne pozostaje przy tym w pewnej łączności z prawem naturalnym

33 Por. M. Szyszkowska, *Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z filozofią prawa natury o zmiennej treści*, Warszawa 1970, s. 47.

34 Eadem, *Filozofia prawa i filozofia...*, *op. cit.*, s. 135.

35 Eadem, *Teorie prawa natury...*, *op. cit.*, s. 130.

36 A. Peretiatkowicz, *Wstęp do nauk...*, *op. cit.*, s. 28–29 oraz *Zarys encyklopedii prawa...*, *op. cit.*, s. 10–11.

37 I. Kant, *Uzasadnienie...*, *op. cit.*, s. 21.

pod kątem widzenia dwóch funkcji: ustawodawczej i interpretacyjnej. Przy tworzeniu nowych norm prawnych nie możemy się jednak obejść się bez pewnych wytycznych, czyli ideałów prawnych, które pragniemy realizować i którym przypisujemy wartość bezwzględną. Szczególnie ważną rolę odgrywają tutaj nasze przekonania o prawie naturalnym jako prawie słusznym. Podobnie rzecz się ma przy interpretacji prawa pozytywnego, gdyż przy wykładni kodeksów nie wystarczy często sama logika i rozumowanie abstrakcyjne, ale konieczne staje się uświadomienie sobie pewnych przewodnich idei społecznych, związanych z ideą prawa słusznego.

#### 4. Problem prawa i moralności

Innym przejawem oddziaływania kantowskiej filozofii na pogląd A. Peretiatkowicza była konieczność rozdzielenia prawa od moralności<sup>38</sup>. Każdemu prawu odpowiada obowiązek poddania się temu prawu, gdyż tam gdzie nie ma żadnych obowiązków prawnych, nie ma też żadnych praw. Inaczej jest w moralności, której punkt ciężkości leży w wypełnianiu powinności dla samej powinności, co przesądza o istnieniu właśnie – moralności<sup>39</sup>. Dlatego też wartość moralną mają jedynie czyny spełniane „w imię obowiązku”, a nie czyny „zgodne z obowiązkiem”. Prawo od moralności różni się zatem nie tyle przedmiotem ustanawianych przez siebie obowiązków, lecz swoim stosunkiem do możliwych motywów postępowania. Następną różnicą pomiędzy prawem i moralnością jest to, że prawo dotyczy strony zewnętrznej, a moralność strony wewnętrznej człowieka. Prawu chodzi wyłącznie o czyny zewnętrzne człowieka, czyli skutki jego działania, tak jak moralności chodzi o jego usposobienie wewnętrzne, czyli pobudki postępowania. Prawo zadawała się legalnością postępowania jako zgodnością czynu z normą, a nie motywami, które je wywołały<sup>40</sup>. Podając przykład A. Peretiatkowicz stwierdził, że „dla prawa jest rzeczą obojętną, jakie

---

38 A. Peretiatkowicz, *Wstęp do nauk...*, *op. cit.*, s. 30–33; *idem*, *Zarys encyklopedii prawa...*, *op. cit.*, s. 26–29.

39 Por. R.A. Tokarczyk, *Klasycy praw natury*, Lublin 1988, s. 272.

40 Zob. Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 77; M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999, s. 57; Z. Tobor, *Pojęcie legalności w filozofii Immanuela Kanta*, *Folia Philosophica* 1997, z. 15, s. 121–133.

motywy skłoniły dłużnika do zwrócenia długu. Dla moralności jednak nie jest to obojętne i np. zwrócenie długu jedynie z tego względu, by uzyskać następnie większą pożyczkę, której już z góry nie ma się zamiaru oddać, byłoby czynem raczej niemoralnym, aczkolwiek legalnym<sup>41</sup>. Kwestia ta wywołuje w nauce prawa liczne spory przez fakt, iż prawo również uwzględnia stronę wewnętrzną człowieka, np. badając zły zamiar przy zbrodniach. Z drugiej strony moralność dotyczy też dobrego postępowania, a nie tylko myślenia. Według A. Peretiatkowicza zarzuty te są niesłuszne, gdyż opierają się na nieporozumieniu ponieważ, jeżeli prawo bierze pod uwagę zamiar i motywy człowieka to czyni to wyłącznie ze względu na wpływ woli na postępowanie zewnętrzne oraz ze względu na ochronę przed czynami danego człowieka w przyszłości. Jeżeli zaś moralność odnosi się także do czynów, to jedynie dlatego, że w tych czynach przejawia się taka lub inna wola. Pamiętać przy tym należy, że dla moralności miarodajne jest nie tyle myślenie i dobre chęci, lecz dobra wola, tzn. gotowość wypełnienia czynu moralnego, bez względu na skutek faktyczny. Trzecia i ostatnia różnica pomiędzy prawem a moralnością, jaką dostrzegł A. Peretiatkowicz, dotyczy źródła powstania obu norm. Normy państwowe mają charakter obiektywny, gdyż wyrażają wolę państwową, która uwzględniać powinna interes wszystkich obywateli. Normy moralne mają charakter bardziej subiektywny, gdyż opierają się na sumieniu ludzkim i zależne są od indywidualnego uznania każdego człowieka.

W *Zagadnieniu społecznej wykładni ustaw* A. Peretiatkowicz, zgodnie z duchem kantowskiej filozofii prawa, stwierdził, że ustawa nie może być „celem samym w sobie”, tak jak logiczna doskonałość systemu nie może być celem prawoznawstwa. Społeczny charakter wykładni ustaw związany jest, jego zdaniem, z postulatami uspołecznienia prawa i jego demokratyzacji, przez zbliżenie go do szerokich mas. Na tej podstawie „prawo powinno być z jednej strony ubrane w formę dostępną i zrozumiałą dla wszystkich warstw społecznych, z drugiej – winno co do treści być wykładnikiem świadomości prawnej społeczeństwa i w ten sposób zachować ścisły kontakt z narodem”<sup>42</sup>. A zatem

---

41 A. Peretiatkowicz, *Wstęp do nauk...*, op. cit., s. 31; idem, *Zarys encyklopedii prawa...*, op. cit., s. 27–28.

42 Idem, *Zagadnienie społecznej...*, op. cit., s. 10.

„tylko poczucie prawne społeczne winno być uwzględniane przy wymiarze sprawiedliwości”<sup>43</sup>.

Idealizm teoriopoznawczy, zdaniem A. Peretiatkowicza, dał swój rodowód większości idei od Kanta do Cohena w dziewiętnastowiecznej nauce prawa. Nawet norma podstawowa u H. Kelsena jest według niego, jakimś „metapozytywnym i zupełnie dowolnym postulatem, grającym taką samą rolę jak imperatyw kategoryczny w systemie Kanta oraz posiadającym wszystkie braki swego czasu”<sup>44</sup>. Można zatem powiedzieć, że od dziedzictwa prawnonaturalnych koncepcji nie da się w zasadzie uciec, a Kant i jego krytyczna filozofia dokonała na gruncie teorii prawa podobnej rewolucji w sposobie dotychczasowego myślenia do tej w teorii poznania. Wynika z tego, że choć A. Peretiatkowicz nie zajmował się bezpośrednio kantowską filozofią, to jednak zdawał sobie sprawę z jej doniosłości, odwołując się do związanych z nią bądź wynikających z niej idei.

## 5. Wpływ Rousseau na Kanta według A. Peretiatkowicza

A. Peretiatkowicz starał się więc ujmować podstawy filozoficzne prawa w związku z całokształtem poglądu na świat<sup>45</sup> omawianego przez siebie myśliciela, czyli jego światopoglądem. Szczególnie widoczne było to przy opracowywaniu filozofii społecznej Jana Jakuba Rousseau (1712–1778), przez pryzmat której ujmował on poglądy filozoficznoprawne większości filozofów późniejszych, w tym także Immanuela Kanta. Podejście zaproponowane przez A. Peretiatkowicza odpowiadało ogólnie przyjętemu stanowisku odnośnie do wpływu poglądów Rousseau na poglądy Kanta<sup>46</sup>. Jest to o tyle istotne, iż Kant ży-

---

43 *Ibidem*, s. 12.

44 *Idem*, *Recenzja pracy Czesława Martyniaka, Moc obowiązująca prawa...*, *op. cit.*, s. 1 i 4; zob. *idem*, *Problem prawa międzynarodowego. Teoria H. Kelsena*, Warszawa 1937 oraz *Teoria państwa i prawa H. Kelsena*, (w:) *Studia...*, *op. cit.*, s. 3–79.

45 Por. J. Lande, *Recenzja pracy Antoniego Peretiatkowicza pt. Filozofia prawa Jana Jakuba...*, *op. cit.*, s. 286.

46 Zob. K. Reich, *Rousseau und Kant*, Tübingen 1936; G. Vlachos, *La pensée politique de Kant. Métaphysique de l'ordre et dialectique du progrès*, Paris 1962; E. Gerresheim, *Kant come penseur politique*, Bonn–Bad Godesberg 1974; H. Arendt, *Lectures on Kants Political Philosophy*, New York 1979; H.L. Williams, *Kant's Political Philosophy*, Oxford 1983.

jący w tym samym mniej więcej czasie, znał i podziwiał rozwiązania polityczno–prawne zaproponowane przez szwajcarskiego myśliciela<sup>47</sup>. Można nawet powiedzieć, że tak jak David Hume (1711–1776) obudził Kanta z drzemki metafizycznej, tak Rousseau pobudził Kanta do głoszenia idei republikanizmu<sup>48</sup>. Faktem jest, że obaj wielcy poprzednicy Kanta wywarli na niego wpływ, pierwszy na gruncie filozofii teoretycznej – przy budowaniu nowego systemu filozoficznego, zwanego też idealizmem transcendentально–logicznym. Drugi zaś wpłynął bardziej na kantowską filozofię praktyczną, na czele z etyką odwołującą się do dobrej i wolnej zarazem woli; następnie na kantowską koncepcję umowy społecznej, państwa celów oraz ideę republikanizmu i wiecznego pokoju. Warto tutaj zaznaczyć, że największe podobieństwo Rousseau do Kanta dotyczyło ich światopoglądu, który przenikało poczucie jakiegoś wewnętrznego napięcia wywoływanego ciągłym konfliktem między ideałem, do którego należy dążyć, a rzeczywistością, którą należy zmieniać<sup>49</sup>. Rousseau pisał w *Emilu*, że „aby sądzić o tym, co jest, trzeba wiedzieć, jak być powinno”<sup>50</sup>. Kant zaś rozdzielając rozum teoretyczny od praktycznego wskazał na dominację tego ostatniego, który nie poznaje, lecz nakazuje, co być powinno w życiu społecznym i moralności<sup>51</sup>. Zgodzić się więc należy z Mieczysławem Manelim, który uważał, że to Rousseau, Wielka Rewolucja Francuska

- 47 Interesującym faktem biograficznym dotyczącym życia codziennego Kanta jest to, że jedynie portret wiszący w jego gabinecie przedstawiał właśnie Jana Jakuba Rousseau. Z kolei znane anegdoty dotyczące naruszenia przez Kanta harmonogramu swojego uporządkowanego dnia, związane były z lekturą *Emila* J. J. Rousseau, pod wpływem którego opuścił nawet spacer oraz oczekiwania na wieści z Paryża w czasie Rewolucji Francuskiej w 1789 roku; zob. W. M. Kozłowski, *Kant i zagadnienia palące wieku (Kant jako publicysta)*, Przegląd Filozoficzny 1904, z. 4, s. 423; J. Garewicz, *Kant i gilotyna*, (w:) *Dziedzictwo Kanta...*, op. cit., s. 106–122; W. Gromiec, *Kant a rewolucja francuska*, Wrocław 1979; P. Burg, *Kant und französische Revolution*, Berlin 1974; A. Tosel, *Kant révolutionnaire. Droit et politique*, Paris 1988.
- 48 Zob. J. Lacroix, *Kant et kantisme*, Paris 1973, s. 88; O. Höffe, *Immanuel...*, op. cit., s. 32; E. Nowak–Juchacz, *Immanuel Kanta droga do republikanizmu*, (w:) *Filozofia a demokracja*, P. W. Juchacz, R. Kozłowski (red.), Poznań 2001, s. 73–87.
- 49 Por. B. Baczko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964, s. 515; A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 1998, s. 20 i n.
- 50 J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, t. II, tłum. W. Husarski, E. Zieliński, Wrocław 1955, s. 369.
- 51 Por. K. Kuźmicz, *U źródeł filozoficzno–prawnych rozważań Immanuela Kanta*, „Miscellanea historio–iuridica”, t. III, A. Lityński, P. Fiedorczyk (red.), Białystok 2005, s. 27.

i konflikt z pruską cenzurą, najbardziej „natchnęły” Kanta do myślenia o godności człowieka, o wartości osoby ludzkiej oraz roli wolności, zachęcając go do podjęcia problematyki związanej z teorią prawa, państwa oraz filozofią dziejów<sup>52</sup>. Kant postanowił więc zapoznać się z poglądami genewskiego myśliciela, by móc je lepiej pojąć, o czym pisał: „Muszę czytać Rousseau dopóty, dopóki mi piękność stylu nie przestanie przeszkadzać, i wówczas dopiero mogę go ogarnąć rozumowo”<sup>53</sup>.

Przełomową w rozwoju idei umowy społecznej, według A. Peretiatkowicza była zatem teoria Rousseau z 1762 roku, której stroną filozoficzną na gruncie niemieckim zajmowali się m. in. Kant i Stammler<sup>54</sup>. Jednakże wpływ umowy społecznej Rousseau polegać miał głównie na tym, że umowa ta nie tworzyła sprawiedliwości i własności, lecz jedynie je zabezpieczała, tak jak u Kanta zabezpieczała przede wszystkim wolność<sup>55</sup>. Podobieństwo znaczenia umowy społecznej jest na tyle istotne, że przetwarzała ona wolność naturalną – człowieka, w wolność cywilną i polityczną – obywatela<sup>56</sup>. W tym kontekście społeczny charakter umowy społecznej przejawia się przede wszystkim w tym, by określić stosunki wzajemne między ludźmi w drodze rozumowej, godząc wolność jednej osoby z wolnością innych<sup>57</sup>. Idea umowy społecznej oznaczała bowiem, u obydwu myślicieli, filozoficzną ideę regulatywną (normatywną), która nie była faktem historycznym, lecz teoretyczną hipotezą rozumu ludzkiego<sup>58</sup>. Kant zdawał sobie sprawę z tego, że takiej umowy nigdy w rzeczywistości nie było, dlatego

---

52 Por. M. Maneli, *Historia doktryn polityczno-prawnych XIX wieku*, cz. I, Warszawa 1964, s. 11.

53 I. Kant, *Fragmente, Bemerkungen zu den Beobachtungen über das Gefühl des Schönen und Erhabenen*, 1764; cyt. za: A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba...*, *op. cit.*, s. 4–5.

54 A. Peretiatkowicz, *Idea umowy społecznej w rozwoju historycznym*, Poznań – Warszawa 1920, s. 51 i 66 oraz s. 118; zob. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. A. Peretiatkowicz, Warszawa 1966.

55 W. Załęski, *O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa*, Przedruk z Prawnika, Lwów 1875, s. 41; O. Höffe, *Immanuel Kant*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1995, s. 218.

56 Por. J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1979, s. 255.

57 A. Peretiatkowicz, *Umowa społeczna Jana Jakuba Rousseau na tle historycznym*, *Themis Polska* 1913, t. I, z. 2, s. 69.

58 *Idem*, *Idea umowy społecznej...*, *op. cit.*, s. 71.

nie powinna być rozpatrywana jako fakt, lecz jako idea praktycznego rozumu<sup>59</sup>. Na jej podstawie każdy prawodawca zostaje zobowiązany, ażeby wydawać swoje ustawy tak, jak gdyby wypływały one z połączonej woli powszechnej, na co zgodę powinien wyrazić każdy, zawierający pierwotny kontrakt społeczny – człowiek. Potwierdził to także Rudolf Stammler, który jako neokantysta pisał, że umowa społeczna jest „(...) filozoficznym wyrazem idei prawnej i pragnie dostarczyć powszechnie wartościowego sprawdzianu, według którego może i powinien być oceniany każdy państwowo usankcjonowany przepis. Norma prawna jest wówczas uzasadniona w swej treści, jeżeli opowiada umowie społecznej. Jeżeli umowa społeczna – nie jako przyczyna historyczna powstania porządku prawnego, ale jako cel idealny – będzie miała stale na oku oraz w szczegółach urzeczywistniania, powstanie wówczas prawo, podlegając któremu ludzie złączeni prawnie będą jednak żyć na wolności”<sup>60</sup>.

Rousseau już w *Umowie społecznej* pisał, że posłuszeństwo prawu, które się sobie przypisało jest prawdziwą wolnością, w związku z tym nie można zrzec się swej wolności, tak jak nie można zrzec się swojego człowieczeństwa postępując wbrew naturze. Odbierając bowiem wolność woli ludzkiej, odbiera się zarazem wszelką moralność ludzkim czynom i narusza godność<sup>61</sup>. Podążając tym tropem, Kant dodał nieco później, że źródłem godności ludzkiej jest moralna autonomia woli każdej istoty rozumnej, zdolnej do bycia powszechnym prawodawcą<sup>62</sup>. Człowiek potrzebuje zatem państwa, którego prawo zapewni wolność jemu i innym. A. Peretiatkowicz w tej samej kwestii stwierdził, że wolność w państwie może być zachowana jedynie wówczas, gdy żaden człowiek nie będzie podlegał innym ludziom, lecz tylko takiemu prawu, którego powinien być twórcą<sup>63</sup>. Jak zauważył Bronisław Baczko,

---

59 *Ibidem*, s. 87–88.

60 R. Stammler, *Theorie der Anarchismus*, 1894, s. 14; cyt. za: A. Peretiatkowicz, *Idea umowy społecznej...*, *op. cit.*, s. 67.

61 J.J. Rousseau, *Umowa...*, *op. cit.*, s. 15–16 i 28; *idem*, *Idea umowy społecznej...*, *op. cit.*, s. 74 i n.; A. Burda, *Idea suwerenności ludu w doktrynie politycznej J.J. Rousseau*, Państwo i Prawo 1954, z. 10 i 11, s. 561 i 563.

62 Por. K. Kuźmicz, *Prawa człowieka i ich kantowskie inspiracje*, (w:) *Filozofia Kanta w XXI wieku*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 2005, s. 126.

63 A. Peretiatkowicz, *Jan Jakub Rousseau filozof demokracji społecznej*, Poznań 1949, s. 142–143 i 257; *idem*, *Państwo współczesne*, Poznań 1922, s. 13.



państwo na podstawie umowy społecznej staje się prawdziwą ojczyzną wolności, ponieważ rządzić w nim powinno tylko prawo<sup>64</sup>.

W powyższym kontekście stan prawny staje się stanem zalecanym przez rozum, ponieważ jedynie w nim może się ziszczyć nakaz zaprowadzenia ładu w społeczeństwie<sup>65</sup>. Związana z tym apologia porządku prawnego wskazuje na posłuszeństwo wobec prawa jako na podstawowy obowiązek człowieka. Wyjście więc ze stanu natury okazuje się być u Rousseau i Kanta czymś nieuniknionym i nieodwracalnym, tak jak proces starzenia się ludzi, a nawet czymś koniecznym w rozumowym procesie dziejowym jako ukrytym planie samej natury. Na tej podstawie umowa społeczna, uznająca istnienie państwa za postulat czysto rozumowy, pociąga za sobą supozycję zgody wszystkich na środki niezbędne do jego utrzymania<sup>66</sup>. W życiu społecznym bowiem to prawo jako realizacja sprawiedliwości otrzymuje wartość samodzielną i niezależną, stając się – jak mawiał Kant – „celem samym w sobie”. Bez sprawiedliwości w państwie życie zbiorowe ludzi nie miałyby żadnego sensu. Cechą charakterystyczną teorii umowy społecznej jest przecież to, że traktuje ona wszystkich ludzi jako istoty równie wartościowe. Jak twierdził A. Peretiatkowicz, był to tzw. humanizm prawny wyrażający kult dla człowieczeństwa i godności ludzkiej, tkwiącej w każdym człowieku. Jego zdaniem, Kant poszedł jeszcze dalej niż Rousseau uznając, że celem umowy społecznej jest pogodzenie na zasadach równości – wolności wszystkich ludzi poprzez wspólne prawa<sup>67</sup>. W ten sposób prawo jako realizacja sprawiedliwości w życiu społecznym otrzymuje wartość samoistną, stając się „celem samym w sobie”. Kant pisał, że „gdyby sprawiedliwość znikła, to nie miałyby żadnej wartości i celu, by ludzie na ziemi żyli”<sup>68</sup>.

---

64 B. Baczko, *Paradoksy russoistyczne. Wstęp do dzieł wybranych J.J. Rousseau*, (w:) J.J. Rousseau, *Umowa...*, *op. cit.*, s. LVII.

65 A. Kryniecka, *Kantowska apologia prawa jako czynnika umożliwiającego zaprowadzenie ładu społecznego*, (w:) *Silne państwo*, M. Szyszkowska (red.), Białystok 1999, s. 228 i n.

66 M. Zahn, *Kantowska teoria pokoju w świetle najnowszych dyskusji*, tłum. M. Poręba, (w:) *Filozofia transcendentalsa a dialektyka*, M.J. Siemek (red.), Warszawa 1994, s. 11.

67 A. Peretiatkowicz, *Idea umowy społecznej...*, *op. cit.*, s. 108 i 109.

68 I. Kant, *Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre*, Teil II, 1797; cyt. za: A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba...*, *op. cit.*, s. 155.

Mimo wielu podobieństw dotyczących umowy społecznej i stanu natury, w poglądach Rousseau i Kanta można jednak dostrzec pewne różnice<sup>69</sup>. Jedną z nich była związana z tym, że dla Rousseau stan natury był w zasadzie stanem, do którego powinniśmy jako ludzkość dążyć i nawiązywać – stąd hasło powrotu do natury. Natomiast dla Kanta stan prawny staje się stanem bardziej pożądanym, gdyż tylko w nim dzika wolność ze stanu natury może być zachowana poprzez „dobrowolne” przekształcenie jej w „wolność prawnie uregulowaną”<sup>70</sup>. Konsekwencją takiego podejścia była też całkowita negacja dorobku cywilizacji i kultury u Rousseau oraz apoteoza dorobku u Kanta<sup>71</sup>. Ten drugi w wyniku ich rozwoju upatrywał jednak stopniowy postęp ludzkości w kierunku tego, co dobre, w przeciwieństwie do pierwszego, który obarczał je winą za całe istniejące zło<sup>72</sup>. Kant zauważył, że: „Rousseau w gruncie rzeczy nie pragnął, aby człowiek znowu do stanu natury powrócił, tylko aby ze stopnia, na którym teraz stoi, wstecz się oglądał”<sup>73</sup>.

Inne różnice dotyczyły odmiennego podejścia do koncepcji umowy społecznej, która u Rousseau nie była – tak jak u Kanta – obowiązkiem, lecz koniecznością historyczną. Choć obie koncepcje umowy społecznej – w przeciwieństwie do dwuetapowych umów Jonha Locka i Thomasa Hobbesa – były jednoetapowe, nie tworzące najpierw społeczeństwa, a następnie państwa, to jednak dla Rousseau tylko społeczeństwo w postaci „suwerennego ludu” stanowiło jedyną możliwą władzę państwową, mogącą wyrażać „wolę powszechną”<sup>74</sup>. U Kanta nie ma też mowy o „zwierzchnictwie ludu”, a stan natury między państwami trwa, także po utworzeniu państwa (*universi*), mimo iż jednostki (*omnes et singuli*) zawarły wcześniej umowę pierwotną. Choć etykę

69 Por. Cz. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Kraków 1999, s. 85–91 oraz s. 103 i n.

70 A. Peretiatkowicz, *Idea umowy społecznej...*, *op. cit.*, s. 103 i n.

71 *Idem*, *Jan Jakub Rousseau...*, *op. cit.*, s. 19–20; E. Wolicka, *Rozważania wokół Kanta. Prolegomena do filozofii kultury jako krytyki władz podmiotu*, Lublin 2002, s. 143 i n.

72 Zob. J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach*, (w:) *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. H. Elzenberg, Kraków 1956, s. 3–44; I. Kant, *Wznowione pytanie czy rodzaj ludzki zmierza ku temu, co lepsze?*, (w:) *idem*, *Spis fakultetów*, tłum. M. Żelazny, Toruń 2003, s. 187–196 (*Fragment krakowski*) oraz s. 197–205 (*Fragment królewiecki*).

73 I. Kant, *Anthropologie*, Teil II, 1798; cyt. za: A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba...*, *op. cit.*, s. 15.

74 Por. B. Baczko, *Rousseau: samotność...*, *op. cit.*, s. 637.

obu filozofów A. Peretiatkowicz uznawał za autonomiczną, to jednak etyka Rousseau w przeciwieństwie do etyki Kanta – nie była racjonalną, lecz emocjonalną, czyli opartą na uczuciu, a nie na rozumie. Etyka Rousseau stanowi też przykład etyki materialnej a nie formalnej, jak u Kanta, gdyż mówi nie tylko o źródłach moralności, ale także o jej treści<sup>75</sup>. Droga do republikanizmu obu filozofów również była odmienna, gdyż Kant nie dopuszczał możliwości osiągnięcia go w drodze rewolucji<sup>76</sup>.

Kantowska filozofia, zwłaszcza prawa, mająca z założenia wymiar praktyczny, w swojej konstrukcji teoretycznoprawnej, zmierzała ku osiągnięciu wolności zewnętrznej, będącej przede wszystkim terenem dla działalności etycznej, a przeto środkiem prowadzącym do zasadniczego celu<sup>77</sup>. Godząc poprzez wspólne prawa wolność wszystkich równych sobie ludzi, osiągnie się, zdaniem Kanta, główny cel umowy społecznej, czyli porządek moralny, który nazwał „państwem celów”<sup>78</sup>. Do czasów Kanta państwo nie uznawało bowiem osobowości ludzkiej jako takiej, nie przyznając zarazem ochrony prawnej dla człowieka jako takiego i człowieczeństwa w ogóle<sup>79</sup>. Rozwinięta w kantowskiej filozofii i naukach społecznych zasada osobowości człowieka, który jest „celem samym w sobie” i nigdy nie powinien być przez nikogo traktowany inaczej, była pojmowaniu klasycznemu w filozofii zupełnie obca. Jak podkreślał A. Peretiatkowicz, państwo stało się organizacją, która umożliwiła jakiegokolwiek życie społeczne, w obrębie którego mógł nastąpić właściwy rozwój wszystkich ludzi, czyli całego społeczeństwa. Dlatego umowa społeczna stanowi tutaj środek, a nie „cel sam w sobie”. Tym celem, o charakterze moralnym, są przecież jednostki, a nie społeczeństwo. Są nim obywatele państwa, a nie samo państwo i jego władze. Celem tym jest wreszcie każdy człowiek i jego indywidualne potrzeby, które należy pogodzić z potrzebami innych ludzi (współobywateli) żyjących razem w tym samym społeczeństwie i państwie. Kon-

---

75 A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba...*, op. cit., s. 33 i n.

76 Zob. J. Starobinski, *Jean Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, tłum. J. Wojcieszak, Warszawa 2000, s. 41–43.

77 Por. A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba...*, op. cit., s. 158.

78 M. Wartenberg, *O kantowskiej „Krytyce praktycznego rozumu” i jej stosunku do „Krytyki czystego rozumu”*, Lwów 1911, s. 15.

79 A. Peretiatkowicz, *Państwo...*, op. cit., s. 8.

cepcję tę, określaną obecnie mianem społecznego indywidualizmu, A. Peretiatkowicz nazywał nieco inaczej, a mianowicie indywidualizmem uspołecznionym<sup>80</sup>. Kant został pierwszym filozofem, który pogodził przeciwstawiane dotąd zasady, łącząc wartość wolności z wartością prawa<sup>81</sup>.

Wynika z tego, że jedną z głównych cech koncepcji filozoficzno-prawnych wywodzących się od Kanta stanowi celowość, która odgrywa znaczącą rolę przy tworzeniu norm prawnych. Rudolf Ihering w pracy *Zweck in Recht* z 1877 roku pisał, że „cel jest twórcą wszelkiego prawa”<sup>82</sup>. Zgodnie z kantowskim światopoglądem, zaliczonym przez A. Peretiatkowicza do koncepcji indywidualistycznych (personalistycznych), społeczeństwo nie jest celem, lecz tylko środkiem. Celem bowiem jest człowiek i jego potrzeby, zaś organizacja społeczna jego narzędziem pomocniczym<sup>83</sup>. Dlatego zdaniem A. Peretiatkowicza, mało zrozumiałym wydaje się więc stanowisko eliminujące celowość z juryspruden-cji, czyli dogmatyki prawa, która nie jest niczym innym, jak naukowym opracowaniem obowiązujących norm prawnych”<sup>84</sup>. Zgodnie przecież z kantowskim dziedzictwem, należy rozróżniać przyczynowość leżącą u podstaw badań przyrodniczych oraz celowość leżącą u podstaw nauk społecznych wraz z jurysprudencją. Postąpił tak m.in. wspomniany już neokantysta R. Stammler, który starał się stosować metodę formalną na gruncie filozofii prawa. Odróżniając zawsze treść od formy, nie widział przy tym w swych konstrukcjach teoretyczno-prawnych żadnej przeszkody w łączeniu punktu widzenia formalnego z punktem widzenia teleologicznym. R. Stammler dopatrywał się więc prawidłowości życia społecznego w jego formie, tj. prawie, przez które było też uwarunkowane „gospodarstwo”, tj. całokształt życia ekonomicznego, czyli jego materia<sup>85</sup>. A zatem wszelkie prawidłowości życia społecznego zależą od regulującej go formy, czyli prawa określającego treść życia społecznego w zależności od zmieniających się warunków zewnętrznych. Potrzeby oraz sposób ich zaspokajania zależą więc od

---

80 *Idem, Filozofia prawa Jana Jakuba..., op. cit.*, s. 157.

81 M. Szyszkowska, *Zarys europejskiej filozofii prawa*, Białystok 2004, s. 150 i n.

82 A. Peretiatkowicz, *Studia prawnicze*, Poznań 1938, s. 72.

83 *Idem, Umowa społeczna Jana Jakuba..., op. cit.*, s. 68.

84 *Idem, Studia..., op. cit.*, s. 72–73.

85 Cyt. za: M. Szyszkowska, *Neokantyzm..., op. cit.*, s. 122–123.

tych warunków, które mogą wpływać wyłącznie na zmienny ideał prawa. Sformułowana w dziele *Wirtschaft und Recht* z 1896 roku, teoria prawa natury o zmiennej treści polegać miała na poszukiwaniu prawa idealnego, odpowiadającego określonym warunkom danego miejsca i czasu, do którego powinien zmierzać ustawodawca. W ten sposób prawo natury, zgodnie z założeniami filozofii prawa Kanta, stanowiło jedynie miarę, czyli kryterium oceny dla prawa obowiązującego normą przymusową<sup>86</sup>, które można zmieniać przez inne pozytywne prawo.

## 6. Wojna a idea prawa

Ostatnim istotnym elementem filozofii Kanta, do którego nawiązywał w swoich poglądach filozoficznoprawnych A. Peretiatkowicz był problem wojny i pokoju. W pracy zatytułowanej *Wojna a idea prawa* A. Peretiatkowicz rozważał stosunek wojny do prawa jako stosunek prawnie uregulowany przez prawo pozytywne (międzynarodowe). Nie oznaczało to jednak, by wojna jako całość była uporządkowanym stosunkiem prawnym, lecz tylko, że istnieje w jej zjawisku strona prawna, którą można i należy regulować<sup>87</sup>. Jego zdaniem odpowiedzi na pytanie, kiedy wojna jest prawną, a kiedy bezprawną próbowała dać filozofia prawa i doktryna prawa naturalnego, w tym także filozofia prawa Immanuela Kanta. Spełnieniem ostatecznego celu nauki o prawie w obrębie czystego rozumu była dla Kanta idea wiecznego pokoju zawarowanego prawem<sup>88</sup>. Idea ta, wyrażona w traktacie *O wiecznym pokoju* z 1795 roku, stanowiła ukoronowanie całej filozofii praktycznej Kanta, która z jednej strony zobowiązywała do traktowania wszystkich ludzi jako „cele same w sobie”, z drugiej zaś wskazywała na konieczność utworzenia ponadpaństwowej organizacji, zjednoczonej wokół wspólnych wartości będących celem obowiązującego prawa<sup>89</sup>. To

---

86 R. Stammler, *Wirtschaft und Recht nach der materialistischen Geschichtsauffassung*, Leipzig 1914, s. 104.

87 Por. A. Peretiatkowicz, *Wojna a idea prawa*, Poznań 1920, s. 4 i n.

88 W.H. Schrader, *Pokój zawarowany prawem jako fundament jednności Europy. Rozważania wokół Kanta i Fichtego*, tłum. E. Nowak–Juchacz, (w:) *Filozofia a ..., op. cit.*, s. 66.

89 Zob. K. Kuźmicz, *Kantowska koncepcja wiecznego pokoju jako przykład idei jednoczącej ludzkość*, (w:) *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, A. Liwyński, P. Fiedorczyk (red.), Białystok 2003, s. 411–418.

właśnie w tej pracy królewiecki filozof podkreślił najsilniej konieczny związek polityki z prawem na zasadzie zależności polityki od prawa.

Zdaniem A. Peretiatkowicza stosunek do wojny zależy jest od tego, czy wychodzimy z indywidualistycznego (personalistycznego) czy nadindywidualistycznego (transpersonalistycznego) pojmowania życia społecznego. Kanta uznawał on przecież za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli indywidualistycznego poglądu na świat, który doszedł w swoich poglądach do negacji wojny i idei wiecznego pokoju. Nie było to jednak przejawem starzejącego się wówczas umysłu królewieckiego myśliciela, ale logiczną i konieczną konsekwencją zasadniczego punktu wyjścia jego systemu filozoficznego<sup>90</sup>. W indywidualistycznym poglądzie na świat, uznającym przecież dobro jednostki za wartość nadrzędną w życiu społecznym – wojna jest złem, które należy usunąć<sup>91</sup>. Kto wywołuje wojnę lub czyni do niej przygotowania ten wyrządza zło „sobie zewnątrz przez państwa lub wewnątrz nie każdemu w państwie (narodowi)”<sup>92</sup>. Stan pokoju u Kanta, nie jest stanem naturalnym człowieka i dlatego należy go dopiero ustanowić. Wszystkie państwa powinny więc być traktowane jak pojedynczy ludzie, czyli równorzędne i równowartościowe podmioty. W związku z tym państwo wobec państwa powinno postępować tak, jak istota rozumna wobec innej istoty rozumnej, czyli zgodnie z racjonalnymi zasadami prawości, a nawet moralności<sup>93</sup>. A zatem by wprowadzić trwały pokój, Kant postanowił oprzeć go na idei prawa<sup>94</sup>, przedstawiając gotowy program jego realizacji pod pewnymi warunkami, które nazwał postulatami wprowadzającymi (preliminarnymi) i definitywnymi<sup>95</sup>.

Do koncepcji indywidualistycznych, które z założenia powinny wyrażać pacyfistyczne podejście do wojny, A. Peretiatkowicz zaliczał liberalizm i socjalizm. Liberalizm domagający się równości obywa-

---

90 A. Peretiatkowicz, *Wojna a...*, *op. cit.*, s. 23 i 24.

91 Por. B. Winiarski, *Przegląd piśmiennictwa*, *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny* 1922, z. 1, s. 53 i n.

92 I. Kant, *Wznowione pytanie...*, *op. cit.*, s. 191.

93 Por. Z. Kuderowicz, *Kant*, *op. cit.*, s. 86.

94 M. Zahn, *Kantowska teoria pokoju...*, *op. cit.*, s. 37.

95 Zob. I. Kant, *Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, tłum. M. Żelazny, Toruń 1995, s. 49 i n.

telskiej i wolności indywidualnej bliski jest socjalizmowi<sup>96</sup>. Choć w sferze ekonomicznej i podejściu do własności oba nurty się różnią, zwłaszcza na gruncie polityki, to jednak na płaszczyźnie światopoglądowej mają wiele wspólnych celów. Zdaniem A. Peretiatkowicza, socjalizm przeciwstawia się jedynie indywidualizmowi osobistemu, a nie społecznemu, dąży do usunięcia wojen, ale chce w odróżnieniu od liberalizmu osiągnąć to w inny sposób. Nie poprzez wolność osobistą, lecz równość społeczną<sup>97</sup>. W tym kontekście bliższa socjalistycznym założeniom jest koncepcja Rousseau, która zakładała ścisły związek wolności i równości. Wolności bowiem bez równości utrzymać się nie da, gdyż wszelkie nierówności pociągają za sobą faktyczne zależności, skutkiem czego zanika w społeczeństwie wolność<sup>98</sup>. Natomiast koncepcja Kanta bardziej odpowiada liberalizmowi, który wolność uważa za wartość najwyższą, przysługującą wszystkim z natury równym ludziom. Socjalizm z kantowskiej filozofii wzięł to, co w etyce Kanta było jednak najważniejsze: celem zawsze powinno być człowieczeństwo, czyli godność każdej osoby ludzkiej. Wszystkie zaś inne rzeczy posiadają większą lub mniejszą wartość, w zależności od tego, czy należycie zaspakajają potrzeby ludzi i przyczyniają się do wzbogacenia ich osobowości<sup>99</sup>.

## 7. Podsumowanie

Nie budzi dzisiaj wątpliwości, że obok zainteresowania tzw. prawem państwowym – przedmiotem zainteresowań badawczych A. Peretiatkowicza były także kwestie związane z filozofią i teorią prawa. Na pierwszym miejscu należy tutaj wymienić problemy dotyczące prawa natury i jego odrodzenia po okresie dominacji m.in. pozytywizmu prawniczego. A. Peretiatkowicz, który zdawał sobie sprawę z konieczności i nieuchronności tegoż odrodzenia, w pewien sposób starał się jednak pogodzić pozostające dotąd w sprzeczności porządki – prawa natury i prawa stanowionego. Ich ścisły ze sobą związek powinniśmy

---

96 A. Peretiatkowicz, *Państwo...*, *op. cit.*, s. 12.

97 *Idem*, *Wojna a...*, *op. cit.*, s. 24 i 25.

98 *Idem*, *Jan Jakub Rousseau...*, *op. cit.*, s. 53–54 oraz s. 258–259.

99 *Por. idem*, *Wojna a...*, *op. cit.*, s. 15.

jak najlepiej wykorzystać w realnym świecie, czemu dał wyraz w swoich poglądach o charakterze pozytywistycznym w stosunku do państwa i obowiązującego w nim prawa, a o charakterze społeczno-psychicznym – odnośnie prawa naturalnego i związanego z nim poczucia prawnego. Zaakceptowanie przez niego prawa natury o zmiennej treści pozwala zaliczyć go do przedstawicieli gnoseologicznych teorii prawa natury, które wywodzą się od Kanta. Wskazane przeze mnie inne jeszcze elementy kantowskie w poglądach A. Peretiatkowicza potwierdzają tezę o jego inspiracjach krytyczną filozofią, która stanowiła ważny, a może nawet zasadniczy element jego filozoficzno-prawnych rozważań. W tym kontekście jednoznaczne określenie stanowiska A. Peretiatkowicza jako teoretyka prawa byłoby jednak daleko idącym uproszczeniem, na które nie pozwala głębsza analiza jego poglądów w przedstawionym powyżej zakresie. Można więc nazwać A. Peretiatkowicza pozytywistą, ale można też uznać go za zwolennika prawa natury. Podobnie można go nazwać russoistą, bo pisał prace o filozofii społecznej i politycznej J.J. Rousseau, ale można też nazwać (neo)kantystą przez wzgląd na sposób swojego filozofowania na temat prawa.

\*

## **Odzwierciedlenie założeń kantowskiej filozofii w poglądach filozoficzno-prawnych Antoniego Peretiatkowicza (streszczenie)**

Antoni Peretiatkowicz żył w latach 1884–1956. Jest uznawany obecnie za jednego z najwybitniejszych polskich uczonych okresu międzywojennego. A. Peretiatkowicz związał się na całe życie z utworzonym po I wojnie światowej Uniwersytetem w Poznaniu, na którym wykładał przede wszystkim prawo konstytucyjne, teorię prawa oraz historię filozofii prawa. Jako filozof prawa znany jest głównie z analiz koncepcji polityczno-prawnych takich myślicieli jak J.J. Rousseau, G. Jellinek czy H. Kelsen. W jego poglądach można również dostrzec wyraźne oddziaływania krytycznej filozofii Kanta. Szczególnie silne



inspiracje kantowskie związane są z teorią prawa natury o zmiennej treści, której zwolennikiem był A. Peretiatkowicz. Prawo natury, zwane przez niego inaczej prawem intuicyjnym, było psychicznym przejawem tzw. poczucia prawnego. Prawo natury wyrażało bowiem ideał prawa, który przeciwstawiał prawu obowiązującemu. Jego filozoficznoprawne stanowisko wyrażało więc w pewnym sensie rezultat zmagania się koncepcji pozytywistycznych z teorią odradzającego się wówczas prawa natury. A. Peretiatkowicz, odwołując się do kantowskiej filozofii, pisał także o konieczności rozdzielenia prawa od moralności. Poświęcił też wiele uwagi teoretycznym rozważaniom dotyczącym umowy społecznej i utworzeniu państwa praworządnego. Według niego prawo w państwie ma gwarantować zewnętrzną wolność w stosunkach wzajemnych między ludźmi. Z kolei, w nawiązaniu do kantowskiej idei wiecznego pokoju, A. Peretiatkowicz zajmował się również problemem wojny w odniesieniu do idei prawa.